CODZIENNA

Gazeta Krakowska.

Nr 113. ROK 1832.

SOBOTA 28 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po południ: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna....... „ 3.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° o.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 4. 663	† 0. 3	-- 6,5	Północny słaby	Pogoda	
27.	12	„ 3 988	8. 9	3,0	Połud. wchodni mocny	„ „	
	3	„ 3. 251	11. 2	3,0	Północny ws. słaby	Pogoda z Chmurami	
	9	„ 2. 803	† 5. 9	-- 3,5	Wschodni słaby	Chmury	

Część Urzędowa.

— KRAKÓW. —

Wdniu 30 kwietnia r. b. 1832 r. o godz. 9 zrana w Krakowie na Kleparzu na targu zbożowym odbędzie się w drodze exekucyi sądowey licytacya zajętego zboża iako to: pszenicy korcy 60, i jęczmienia korcy 37¾. Chęć licytowania mający raczą bydź zaopatrzeni w Vadium Zlp. 150.

Kraków d. 24 kwietnia 1832 roku.
H. Salomoński Kom. Sąd.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

WARSZAWA 18 Kwietnia.

— Kommissya rządowa Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego ogłosiła, iż wolą jest N. Pana, aby gdy w królestwie Polskiem, mieyscowe kommissye wojewódzkie przywrócone są do dawnego porządku, i że dalsza zwłoka z zupełnego wzbronienia handlu między obudwoma krajami, niekorzystne ściągnełaby następstwa; uznaje N. Pan za dobre, począwszy od daty wręczenia tego ukazu, pozwolić na przewóz do Rossyi towarów z rękodzielni polskich wychodzących, przez wyznaczone do tego cztery komory Celne i wedle cła przepisanego na wyżey oznaczone wyroby, z warunkiem, ażeby przywożący takowe, zaopatrzeni byli w stósowne od kommissyi wojewódzkich świadectwa. Wyjątkowi podlegają przecież wyroby lniane i jedwabne, których wprowadzenie na lat trzy jest wzbronione.

FRANCYA

PARYŻ 8 Kwietni.

Według dziennika *Temps*, brat Pana Kaź: Perier był wczoray u Króla Jmci, celem proszenia monarchy, aby jednemu z kollegów Pana Perier poruczył tymczasowie prezesostwo rady ministrów spraw wewnętrznych.

Dnia 9. — Król kazał, aby mu co godzina dawano wiadomość o zdrowiu Pana Perier. Wielu deputowanych tak ze środka jako też ze strony oppozycyyney zapisało się w xiążkę odwiedza-

jących, lecz Pan Perier przyjął tylko odwiedziny Pana Guizot.

Lord Granville wyjechał dziś do Londynu, celem znaydowania się przy kreskowaniu w wydziale względem bilu reformy. Wspomniony lord wróci wkrótce do tuteyszey stolicy.

ANGLIA

LONDYN 7 Kwietnia.

Wczoray zachorowało tu na Cholerę 23 osób, a 10 umarło. Choroba ta znacznie się zmnieysza, i jest nadzieja, że w tey stolicy Anglii, równie jak w Edynburgu, wkrótce zupełnie ustanie. Od zjawienia się Cholery, aż do 7 b. m. a zatem w ciągu dwóch miesięcy, zachorowało w Londynie ogólnie 2181 osób na Cholerę, z których 1158 umarło. (Porównywając z Paryżem, widziemy uderzającą różnicę, z uwagi zwłaszcza na to, iż Cholera w Paryżu dopiero kilka tygodni grassuje, a już do dnia 10 b. m. z 5808 osób na nią chorujących, 2235 umarło.)

Pan van de Weyer miał wczoray długą naradę z lordem Palmerston w wydziale spraw zagranicznych.

Według doniesień odebranych z Jamayki pod d. 17 lutego, uchylono tam prawo wojenne, z czego jednak mieszkańcy północney części wyspy nie są zadowolnieni, albowiem spokoyność nie jest jeszcze tak przywróconą, aby nie chciano znowu podpalać. Tymczasem murzyni po większey części wrócili do roboty; kilku bersztów stracono, wielu otrzymało karę cielesną. Szkoda zrządzona przez podpalanie, jest niewyrachowaną; naywięcey ucierpiały plantacye cukru. Zdaje się, iż przyczynę powstania, przynaymniey po części, przypisują ogólnie rozkazom gabinetowym względem niewolników, którzy ztąd powzięli mniemanie, iż Panowie ich nieprawnie wzbraniają im wolności.

GRECYA.

— *Courrier de la Grece* (urzędowa gazeta rządu greckiego) z d. 29 lutego pisze: — »Ministrowie rezydenci Francyi, Wielkiey Brytanii i Rossyi, podali urzędownie wczoray d. 28 lutego prezesowi rządu greckiego Augustynowi Capodistrias protokół z d. 19 stycznia r. b. na konferencyi podpisany w Londynie przez pełnomocników trzech mocarstw, które zawarły traktat z d. 6 Lipca 1827, tyczący się interessów greckich. Protokół ten jest w osnowie następujący: »*Protokół konferencyi* odprawioney w Londynie w wydziale spraw zagranicznych d. 19 stycznia 1832, w obecności pełnomocników Francyi, Wielkiey Brytanii i Rossyi. Pełnomocnicy Francyi, Wielkiey Brytanii i Rossyi, zgromadzeni na konferencyą, po dokładném roztrząśnieniu wszystkich nadesłanych im wiadomości o stanie, w jakim się Grecya znayduje, po zbrodni, która kray ten pozbawiła prezesa, zgodzili się na zasady następujące, mogące służyć za wspólne prawidło tak ministrom rezydentom w Grecyi, jako też dowódcom potęgi lądowey i morskiey trzech mocarstw: 1) W chwili, kiedy wspomnieni rezydenci i dowódcy protokół ten otrzymają, zgromadzenie narodowe w Argos będzie mogło bez wątpienia wydać swoje rozporządzenia, i rząd tymczasowy potwierdzić albo ustanowić. Rząd ten tym sposobem ze wszystkiemi przepisami prawnemi ustanowiony, będzie uznany jako tymczasowy rząd narodowy Grecyi przez rezydentów i dowódców potęgi morskiey i lądowey trzech sprzymierzonych dworów. — 2) Rezydenci i dowódcy potęgi morskiey i lądowey trzech dworów, mają dawać przykład winnego temu rządowi szacunku i przychylności. 3) Jak trzy mocarstwa mają prawo wymagać, aby wspomniony rząd władał krajem według przepisów praw z łagodnością, bezstronnością, i w zamiarze położenia końca wszelkim rozterkom i sporom panującym niedawno w Grecyi, i puszczenia ich w niepamięć, tak też rezydenci i dowódcy woyska i marynarki trzech dworów, swojém postępowaniem; przełożeniami i wpływem połączonym z ich położeniem i charakterem, mają się przykładać do przywrócenia spokoyności i posłuszeństwa w całey rozciągłości kraju greckiego, wstrzymywać się od wszelkiego stronnictwa, i ile od nich zależy, zapewnić potrzebną powagę rządowi tymczasowemu. 4) Powinni oni bydź przekonani o tem, iż do utrzymania pokoju w Grecyi, do zapobieżenia powrotowi anarchii, która przed wdaniem się trzech dworów, postawiła kray nad przepaścią zguby, koniecznie i bezwarunkowo potrzeba, aby nayzupełnieysze porozumienie między niemi zachodziło, i że w tak krytycznych i trudnych chwilach, zgodność ta zdoła jedynie ułatwić im wypełnienie poru-

czonych im ważnych obowiązków. 5) Jednym z tych obowiązków, na który trzy dwory w traktacie z d. 6 Lipca 1827 szczególniey uwagę swoją zwróciły, było pohamowanie rozbojów morskich na wodach Grecyi, które wszelkiemi siłami należałoby uśmierzyć. Dowódcy znaydujących się na tych wodach eskadr 3ch dworów, nie mogą kazać przepuszczać żadnego statku bez wyjątku, jeśli nie jest opatrzony w należyte paszporta i przyzwoite papiery od właściwey władzy, które, jak się samo z siebie rozumie, powinny bydź wydane według przepisu praw i prawideł istnących w Grecyi. 6) Konferencya zajęła się żądaniem zasiłków pieniężnych, oświadczonem w imieniu tymczasowego rządu greckiego, na rachunek pożyczki, którey zabezpieczenie dla kraju greckiego zastrzegły sobie trzy dwory. Postanowiono przełożyć to żądanie trzem dworom, i zgodzono się, iż każdemu z nich wolno dać takie zaliczenia, jakich według jego zdania, rząd grecki naymocniey potrzebuje, a konferencya ma bydź uwiadomiona o ilości posłanych już zasiłków pieniężnych. — 7) Tymczasem protokół niniejszy zostaie udzielonym tymczasowemu rządowi. Rezydenci trzech dworów są upoważnieni do ogłoszenia, iż konferencya trudni się wyborem monarchy i ma nadzieję ułatwić niezwłocznie tę okoliczność. (podpisano) *Taleyrand, Palmerston, Lieven, Matuszewicz.*

Literatura.

Rzut oka na Towarzystwo Literackie w Islandyi.

(Dokończenie.)

Erichsen, chociaż nie majętny, wziął na siebie większą część wydatków. Jego śmierć w roku 1787 była okropnym ciosem dla towarzystwa i prawdziwą stratą dla Islandyi. Chociaż robota niebyła regularnie rozdzieloną pomiędzy członków towarzystwa, jednakże składa zupełnie encyklopedyczną całość. — Utwory te odpowiedziały celowi założyciela, a gdy tak wpływ jego był wielki na oświatę swego kraju, kilka szczegółów o jego życiu niepowinny bydź obojętnemi.

Jan Erichsen urodził się d. 28 sierpnia 1728 w folwarku Skalafelle, w południowo wschodnim obwodzie Islandyi. Jego oyciec był biednym, poczciwym wieśniakiem; lecz matka, uposażona rzadkiemi przymiotami i wyższą nad stan swój oświatą, prędko odkryła wcześnie rozwijające się zdolności syna. Podług islandzkiego zwyczaju, w domu nauczył się czytać i pisać; o jego wychowaniu duchownem także wielkie miano staranie. — W dziewiątym roku był bierzmowany, chociaż zwyczay islandzki i dekret królewski pozwalają tego sakramentu aż w 14stym roku. Kapelan Vigpis Johnson uderzony przykładnością i żywością pojęcia młodego Erichsena, zaymował się kształceniem go przez 4ry długie zimy, gdyż takowe zwykle bywa poświęcane pracom ręcznym; dzięki temu łaskawemu opiekunowi, młodzieniec został przyjęty do uniwersytetu w Kopenhadze. Długi czas przebywając z Duńczykami i z mieszkańcami xięstwa Heswick, okropnie się przeraził, kiedy obcując z ziomkami znaydującymi się w Kopenhadze, przekonał się że zapomniał oyczystego języka. Oddał się z zapałem czytaniu dawnych pisarzy skandynawskich. — Wkrótce prześcignął swych współzawodników i został wyrocznią czystości języka. Naprzód był kandydatem, potem magistrem, professorem prawa, nareszcie wyniesiony do sprawowania urzędów publicznych, został radcą stanu i rządcą akademii w Soroë. Był członkiem bardzo ważnych kommissyi narodowych do reformy uniwersytetu i innych szkół w Kopenhadze, do polepszenia bytu wieśniaków duńskich, słowem wszystkich tyczących się Islandyi, pośrednio lub bezpośrednio. Lecz nadzwyczayna praca wycieńczyła jego siły; smutne okoliczności połączone z losem Islandyi bardzo go dotknęły. Jego moc umysłu, jego wesołość, ustąpiły smutkowi; stał się ponurym i melancholicznym. Dnia 29 Marca 1787 roku udał się po raz ostatni do kollegium Rentkammmer; nic nie było nadzwyczaynego w jego postępowaniu, lecz jego głos był słabszy i łagodnieyszy, a sposób mówienia dziwnie uymujący. Po skończonem posiedzeniu wracał do siebie do Christianhaven, w drodze musiał przejeżdżać długi most dzielący Islandyą od wysepki Almager. Dojechawszy do środka mostu zawołał na woznicę, żeby się zatrzymał; lecz nim się tenże obrócił, już Pan jego wskoczył był do morza. Udzielono mu prędkiego ratunku, ale padając tak się pokaleczył, że starania przyjaciół i doktorów było beskutecznemi. Erichsen umarł w 58 roku życia. Jego zalety osobiste i zdolności literackie, zrobiły go popularnym w Islandyi i Danii, a smutny koniec powiększył żal wzbudzony jego śmiercią. Był chlubą Islandyi; ziomkowie uczcili jego pamięć licznemi dowodami szacunku i uwielbienia. Olavolawsen przedstawił go w jednym ze swych obrazów, Berhold Torwałdsen zrobił jego popiersie, Swein Paulsen podjął się napisać jego życie, ktore wydrukowano kosztem towarzystwa. Tomasz Thaarub opiewał jego śmierć, a Luxdorf i Thorlacius napisali o nim łacińskie wiersze. Godną jest uwagi rzeczą, iż somoboystwo Erichsena jest jedynem prawie zdarzeniem pomiędzy wyższą klassą Islanczyków.

Powróćmy do towarzystwa literackiego w Islandyi. Pozbawione niestrudzoney gorli-

liwości swego założyciela, przymuszone do zaciągania pomocy cudzoziemców, widocznie się chyliło ku upadkowi, jak to widać w 5tym tomie jego pamiętników. Istniało do roku 1817 w którym zwolna zasnęło, a szczątki jego pomięszały się z innemi towarzystwami.

W chwili upadku tego towarzystwa, wzniosło się drugie także bez pomocy cudzoziemców. Założycielem jego, był Magnus Stephensen. Nie miało wyłącznego nazwiska, lecz łączyło znaczną liczbę obywateli różnych stanów, z których każdy wedle swey możności przykładał się do oświaty narodowey, Członkowie mieli akcye, ułamki akcyi, które im płacono w xiążkach drukowanych w roku 1786 przez towarzystwo. W Leirargordum ukazał się spis subskryptów, liczący nie mniey nad 1200 podpisów ułożonych porządkiem alfabetycznym z imionami chrzestnemi, według odwiecznego w Islandyi zwyczaju.

Lecz w takim kraju ostrość powietrza i burze muszą działać na bieg życia, a nawet na literaturę wywierają wpływ znaczny. Nastąpiła tęga zima, niepogody, a ztąd niemożność zgromadzania się; opóźnienie w wypłacie subskrypcyi, osłabienie gorliwości członków, a na domiar nieszczęścia, wmieszały się do tego niezgody i sprzeczki religiyne. Processa zatrzymały na czas nieiaki jedyną prassę drukarską znaydującą się w Islandyi. Jednakże wkrótce wróciła do dawney czynności, a do dzieł przez nas przytoczonych dodamy rodzay rocznika, gdzie się znayduje dość wierne sprawozdanie o wypadkach rewolucyi francuzkiey, i historya normandzkiego Rollona przez Haldera Jakobsona, tłumaczenie drugiey xięgi Odyssei, i miesięczny przegląd wypadków. Po okazaniu prawdziwie zadziwiającey czynności, towarzystwo wpadło w głęboki letarg; kiedyż się z niego przebudzi? —

Lecz zwróćmy oczy od tego widoku na towarzystwo bibliofilów islandzkich, utworzone w 1816 roku przez professora Rask w Kopenhadze, który nie mało oddał przysług językowi islandzkiemu.— Rask jest filolog w całem znaczeniu tego słowa; nie budował swych teoryi na dowodach rozproszonych lub zebranych na los szczęścia; lecz na pracowitych i głębokich poszukiwaniach; widział na własne oczy, słyszał na własne uszy, uczył się nie w swym pokoju, lecz w samychże krajach, języka ludów pokrywających powierzchnię ziemi. Napisał naylepszą grammatykę islandzką i anglo-saxońską; w pomnikach hebrayskich i hieroglifach śledził chronologii Egiptu, wydał Eddy czyli Sagi. Dzięki jego rozlicznem ofiarom, towarzystwo przedrukowało oryginalne dzieła islandzkie, wydaje xiążki edukacyjne, dzienniki i pisma peryodyczne za naypomiernieyszą cenę, ma swych członków zwyczaynych i nadzwyczaynych, swych zagraicznych korrespondentów, wydział duński i islandzki składający się z 500 osób. Odbiera corocznie dary od monarchy i dość znaczne wspomożenia od szlachty duńskiey. Lecz ileż to razy Islandya opłakiwała smutny koniec swych dzieci ginących w młodym wieku ofiarą swey dzieci ginących swych trudnych wycieczek i podróży za granicę. Dwóch młodych uczniów Gisle Bringulfsen i Torasen, powracali do oyczyzny po długiey uczoney podróży i nieprzewidzianym przypadkiem zginęli w przepaści. Niepodobna prawie uwierzyć, że Dania szkodliwszą jest jeszcze islandczykom jak równik anglikom. W klimacie łagodnieyszym od swego, często umierają z suchot. W ziemi swych przodków przebiegali gory lodowate, przepływali szerokie potogi, walczyli z nayokropnieyszemi burzami, puszczali się bez obawy na pływające lody, a w klimacie mniey ostrym, pod łagodnieyszém niebem, chorują i umierają. Spis umierających za granicą jest naylepszym dowodem, że podrożowanie na południu jest zabóyczém dla Islandczyków. Deszcze i zimno, grad i śnieg są dla nich zdrowiem, huk burzy jest dla ich ucha naymilszą melodyą. Raz w jesienną porę znaydowałam się w towarzystwie pewnego Islandczyka; burza wszystko wzruszała aż pod szczyty niebios, lecz móy towarzysz żalił się, mówiąc: »To nie wicher moich gór, to burza teatralna, echo słabe i niedoskonałe naszych hucznych i głośnych żywiołów Islandzkich.«

Zostaje nam jeszcze wspomnieć o towarzystwie bibliyném, założonem przez doktora Hendersona, które w roku 1813 wydrukowało zupełne wydanie xiąg świętych, o innem towarzystwie, które wydało 50 rozmaitych rozpraw pod dozorem John Johnsona, i dla zakończenia naszey statystyki, o dwóch towarzystwach ustanowionych w Danii i mających za cel drukowanie starych dzieł skandynawskich.

Te wszystkie prace, i te wszystkie usiłowania są bez wątpienia godnemi uwagi w kraju takim, jak Islandya. Posłużyły do rozszerzenia oświaty, nietylko pomiędzy klsssą wyższą, lecz nawet pomiędzy ludem, który mniey jest ograniczony niż w wielu okolicach Europy. Trudno znaleźć wieśniaka, któryby prócz zasad religiynych nie znał historyi narodowey i pieśni swych bardów.
